

## **Sygnalista zawiadamia o nieprawidłowościach przy określaniu WIBOR-u?**

W ramach prowadzonych przez mój zespół kilkuset spraw dotyczących kredytów złotych z oprocentowaniem opartym o wskaźnik WIBOR, spotykam się niejednokrotnie z argumentacją odwołującą się do "zawiadomienia" o nieprawidłowościach w ustalaniu WIBOR-u, pochodzącego rzekomo od sygnalisty. Chciałbym tę kwestię szczegółowo omówić i przedstawić opinii publicznej prawdziwy stan rzeczy - pisze Wojciech Wandzel, adwokat.

W grudniu 2022 r. wydane zostało postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach, które udzielało zabezpieczenia powództwa w sprawie wiborowej (postanowienie to następnie zostało zmienione wskutek zażalenia banku i wniosek o zabezpieczenie został oddalony w całości). Co istotne, wówczas jedna z kancelarii, która obecnie prowadzi najwięcej spraw dotyczących kredytów złotych w Polsce, podała informację, że zgłosił się "sygnalista", który złożył w skrzynce pocztowej rzeczony kancelarii pismo, w którym opisywał rzekome nieprawidłowości w ustalaniu wskaźnika referencyjnego WIBOR.

### **SYGNALISTA WIDMO**

Nie bez przyczyny informacja o „sygnaliście” została udostępniona mediom w Polsce. Co więcej, w przekazach medialnych pojawiła się sugestia, jakoby zawiadamiającym była osobą powiązaną z polskim nadzorem finansowym lub administratorem wskaźnika WIBOR (GPW Benchmark). **Należy podkreślić, że mimo upływu blisko dwóch lat od daty widniejącej na ww. „zawiadomieniu” nie ma jakichkolwiek dowodów lub choćby poszlak na to, że ww. pismo zostało sporządzone faktycznie przez „sygnalistę”** (tj. osobę z wewnątrz organizacji, w której działalności sygnalista dostrzega nieprawidłowości), a nie – przykładowo – przez kredytobiorcę posiadającego kredyt ze zmienną stopą oprocentowania bazującą na WIBOR albo kancelarię prawną czy firmę odszkodowawczą wyspecjalizowaną w procesach „wiborowych”. Ja oczywiście tego nie przesądzam w ramach tego artykułu, ale przedstawiam wątpliwości, które winny rzutować na ocenę wiarygodności „sygnalisty” i jego „zawiadomienia”.

**Sygnalistą w sensie prawnym jest bowiem osoba, która funkcjonując w ramach organizacji dostrzegła nieprawidłowości czy uchybienia prawne i w interesie publicznym zgłasza lub ujawnia je publicznie. Osoba taka musi więc dostrzec pewne fakty z zakresu funkcjonowania danej organizacji i te fakty ujawnić.**

Zauważyć zaś należy, że „sygnalista” w sprawie WIBOR nie odwołuje się w swoim piśmie do żadnych informacji pochodzących z wewnątrz danej instytucji finansowej, lecz bazuje na ogólnodostępnych danych, co zresztą sam wielokrotnie przyznaje. Dla przykładu, w pkt H zawiadomienia (str. 19), przedstawiając analizę rzekomej niereprezentatywności wskaźnika WIBOR, „sygnalista” wprost wskazuje, że: Wykres i analiza została przeprowadzona na bazie danych raportowanych do systemu SMRP i dostępnych dla użytkowników. Analogicznie, na str. 20 zawiadomienia: Wykorzystując dostępne dane źródłowe do analizy transakcji rynku międzybankowego, można poczynić następujące obserwacje (...).

**„Sygnalista” wyłącznie przedstawia swoje osobiste „wątpliwości” związane ze sposobem ustalania wskaźnika referencyjnego WIBOR, jednak bez przedstawienia szczegółowej argumentacji w tym zakresie, za wyjątkiem własnej interpretacji publicznie dostępnych statystyk.** Co więcej, w treści „zawiadomienia” niejednokrotnie stawiane są zarzuty, bez jakichkolwiek dowodów na ich potwierdzenie (np. Pomimo tego, że KNF ma dostęp do danych o transakcjach depozytowych zawieranych przez banki co oznacza, że ma wiedzę o zaniku reprezentatywności WIBOR to nie ujawnia tego).

**Taki „sygnalista” nie jest więc w ogóle sygnalistą, o którym mowa w ustawie o ochronie sygnalistów czy w potocznym rozumieniu tego terminu, a oceny zawarte w jego piśmie nie są informacjami o faktach, jakie mógłby przedstawić rzeczywisty sygnalista.** Omawiane pismo w praktyce jest jedynie krytyką przyjętego modelu ustalania wskaźnika WIBOR, która to metoda zdaniem „sygnalisty” umożliwia manipulowanie tym wskaźnikiem. Podkreślić należy, że w piśmie tym nie ma żadnych dowodów na to, aby takie manipulacje kiedykolwiek miały miejsce, a jedynie wyrażana jest ocena, że mogły mieć miejsce w tym sensie, że zdaniem „sygnalisty” metodologia ustalania WIBOR nie wyklucza możliwości manipulacji.

## **MANIPULACJE? TO FAKTY WYSSANE Z PALCA**

Pomijając fakt, że nigdy nie stwierdzono żadnych manipulacji w zakresie ustalania wskaźnika WIBOR, podkreślić należy, że metodologia ta jednak wynika wprost z przepisów unijnego rozporządzenia BMR. Fakt, że zasady ustalania WIBOR odpowiadają tym wymogom potwierdzony został przez zarówno polskie, jak i unijne organy nadzoru finansowego. „Sygnalista” nie tylko nie sformułował żadnej argumentacji wskazującej na niezgodność metody ustalania WIBOR z treścią Rozporządzenia BMR, które jednoznacznie dopuszcza nawet kwotowania eksperckie (metoda kaskady danych ma oparcie w prawodawstwie unijnym), lecz także w zupełności pominął istniejące mechanizmy kontrolne (w które zaangażowany jest także przedstawiciel Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów). Innymi słowy „sygnalista” nie wykazał istnienia żadnych nieprawidłowości w systemie kontroli i nadzoru, ograniczając się wyłącznie do gołosłownych zarzutów.

**W istocie rzeczy pismo „sygnalisty” nie jest więc żadnym zawiadomieniem o nieprawidłowościach, a krytyką przyjętego przez ustawodawcę unijnego modelu ustalania wskaźników referencyjnych (indeksów).** Oceny formułowane przez „sygnalistę” można traktować jedynie jako postulaty wobec ustawodawcy unijnego (postulaty de lege ferenda), aby dokonał zmiany rozporządzenia BMR w kierunku zaostrzającym wymogi stawiane wskaźnikom referencyjnym (indeksom). Nie ma to jednak żadnego znaczenia dla oceny prawnej ustalania i stosowania wskaźnika WIBOR w obecnym stanie prawnym i ich wpływu na umowy kredytu hipotecznego uwzględniające oprocentowanie zmienne oparte o ten wskaźnik.

## **ROZMIJANIE SIĘ Z PRAWDĄ**

Analiza omawianego zawiadomienia prowadzi więc do wniosku, że ma ono na celu narzucenie określonej narracji, sprzyjającej osobom bezpośrednio zainteresowanym usunięciem wskaźnika WIBOR z umów kredytowych, a także wpłynięcie na opinię publiczną i przedstawienie wskaźnika WIBOR w sposób zafałszowany, tj. jako wskaźnika rzekomo nierynkowego, zmanipulowanego przez banki, bez dogłębnego wyjaśnienia mechanizmów rządzących ustalaniem jego wysokości, w tym zasad wynikających z przepisów Rozporządzenia BMR.

**Niewątpliwie bowiem zawiadomienie nie ma charakteru obiektywnego, lecz zostało przygotowane pod określoną tezę. Przedstawiono w nim praktycznie całość historii wskaźnika WIBOR w Polsce, jednak pominięto fakt, że wskaźnik ten jest dostosowywany do restrykcyjnych wymogów rozporządzenia BMR.** Jednocześnie brak jest informacji potwierdzających złożenie zawiadomienia do Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA), mimo że adresatem tego zawiadomienia jest właśnie ESMA.

W tym miejscu ponownie należy zwrócić uwagę na fakt, że omawiany dokument nie jest powszechnie dostępny, a media wyłącznie spekulują o jego treści i potencjalnym autorze. Na dzień dzisiejszy tożsamość „sygnalisty” pozostaje anonimowa. Należy również zauważyć, że mimo upływu dwóch lat

od daty widniejącej na "zawiadomieniu", do opinii publicznej nie przedostały się żadne informacje o podjęciu jakichkolwiek działań w tej sprawie przez ESMA, co tylko potwierdza wątpliwości dotyczące wiarygodności „zawiadomienia” oraz okoliczności i celu jego powstania. Co bardziej podejrzliwi (sposstrzegawczy?) mogą dojść do wniosku, że pismo to zostało sporządzone nie przez żadną osobę z wiedzą "insiderską", a przez osobę powiązaną z kredytobiorcami lub reprezentującymi ich kancelariami. Tym bardziej przy budzącym wątpliwości trybie "wypłynięcia" do opinii publicznej informacji o złożeniu „zawiadomienia” przez „sygnalistę”.

Tymczasem **WIBOR jest prawidłowym, reprezentatywnym, obiektywnym oraz właściwym wskaźnikiem referencyjnym do stosowania w klauzulach zmiennej stopy procentowej i nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby był to wskaźnik podatny na manipulacje**, o czym świadczy fakt, że w ponad trzydziestoletnim okresie funkcjonowania wskaźnika w polskich realiach gospodarczych nie odnotowano nawet jednego przypadku wskazującego chociażby na próbę faktycznej manipulacji wskaźnikiem WIBOR.

**„Zawiadomienie” „sygnalisty” jest więc jedynie próbą (ze strony podmiotu lub podmiotów zainteresowanych) podważenia wiarygodności wskaźnika referencyjnego WIBOR w odbiorze społecznym.** Wpisuje się to w dostrzegalną strategię niektórych kancelarii "wiborowych" polegająca na wprowadzaniu opinii publicznej w błąd co do spraw dotyczących WIBOR-u w celach marketingowych. Ta strategia obejmuje na przykład takie działania, jak ogłaszanie triumfu w sprawie wiborowej, w sytuacji gdy polegał on na wydaniu przez sąd I instancji wyroku zaocznego, na skutek niedoręczenia bankowi pozwu (próby doręczenia przesyłki na nieistniejący adres banku). Innym tego rodzaju działaniem marketingowym jest rozgłaszanie w mediach sukcesu w sprawie wiborowej, w przypadku gdy powodem udzielenia zabezpieczenia było niedoręczenie kredytobiorcy części dokumentacji kontraktowej (regulaminu kredytowania), a sam sąd w uzasadnieniu postanowienia podkreślił, że wskaźnika referencyjnego WIBOR i jego zastosowania nie kwestionuje.

**Tymczasem brak jest jakiegokolwiek prawomocnego orzeczenia sądu polskiego, które podważałoby prawidłowość ustalania WIBOR czy dopuszczalności jego stosowania w umowie kredytu ze zmiennym oprocentowaniem zawartej z konsumentem.** Fakt ten nie sprzyja działaniom marketingowym niektórych kancelarii, które chcą zdobyć pozycję dominującą na "rynku" spraw wiborowych, stąd coraz to nowe, ogłaszane publicznie sensacje o korzystnych dla nich orzeczeniach, które okazują się pozbawione faktycznych podstaw. Najbardziej absurdalne jest to, że najczęściej najgłośniej wypowiadają się te kancelarie, które danej sprawy nie prowadzą i nie znają przebiegu postępowania sądowego.

Opracował: Wojciech Wandzel

Pierwotnie tekst ukazał się: Prawo.pl, 15.10.2024